



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 31 Marca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 90.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odosłanie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Sytuacja wewnętrzna w Rosji.

II.

W artykule z dnia 15 b. m., zamieszczonym w „Gazecie Łódzkiej”, pod tytułem: „Sytuacja wewnętrzna w Rosji”, omówiłem w ogólnych zarysach nastrojów obecny olbrzymi mas narodu rosyjskiego. W artykule tym wykazałem zupełne bankructwo rządu rosyjskiego.

W Rosji rząd chce utrzymać lud w takim stosunku do siebie, jak dziecko względem swego opiekuna.

Owocem tego „ojcowskiego” porządku rzeczy jest olbrzymia władza policji, w której rękach spoczywa cały zarząd. Sprawy, które gdzieś indziej sami obywatele załatwiają, reguluje w Rosji minister spraw wewnętrznych za pośrednictwem policji.

Policja nawet podczas pokoju uważa na każdy ruch wśród ludności, rozciąga nadzór nad setkami tysięcy „podległych”, kieruje sprawami bankructw, sprzedaje w lombardach, rozciąga kontrolę nad odczytami, ogłoszeniami ulicznymi, spełnia nadzór sanitarny, odbywa rewizje domowe, aresztuje, formuje listy osób „nieprawomyślnych”, nawet zmusza opieszalsze do uczęszczania do cerkwi i t. d.

Nic dziwnego zatem, że wśród ludności, szczególnie wśród warstw inteligentnych, a szczególnie pośród uświadomionego proletariatu, panuje głuche wrzenie, przybierające coraz to ostrzejszy charakter.

Detąd biurokracji rosyjskiej, przy pomocy bagnatów i nahajek, udawało się zwalczać przejawy ruchu rewolucyjnego. Środek jednak ten, skuteczny w czasach pokojowych, kiedy żadne niebezpieczeństwo zewnętrzne nie zagrażało państwu, podczas klęsk i niepowodzeń oręża rosyjskiego w wojnie obecnej, zdawałoby się, iż powinien być zaniechany.

Zdawałoby się, że sfery rządzące rosyjskie zrozumią, że tylko opierając się na zaufaniu i poparciu ludności, mogą przetrzymać groźne kataklizmy dziejowe.

Przypuszczenie to tembardziej miało niejaki podstawy, iż nawet pewna grupa socjal-rewolucjonistów rosyjskich z Plechanowem na czele, oświadczyła, że na czas wojny „z odwiecznym wrogiem słowiańszczyzny”, jednocy się z usiłowaniami rządu i zawieszają porachunki swe z tym ostatnim do czasu ukończenia wojny.

Zdawałoby się więc, że idąc za wskazaniami zdrowego rozsądku, rząd rosyjski porzuci poprzedni system policyjno-szpiegowski, dążąc do porozumienia się i osiągnięcia złotego mostu zgody z ludnością.

W rzeczywistości jednak inaczej się dzieje.

Rząd rosyjski, mimo ciężkiego położenia, wytworzonego wypadkami wojennymi, stosuje nadal represje i gwałty.

Nie są to gwałtowne twierdzenia. Na dowód przytoczę szereg faktów, nie sięgając aż zbyt daleko, lecz tylko omawiając niektóre z bardzo wielu, które miały miejsce w roku bieżącym.

A więc: Pozwolono na zjazd pravicowców, który odbył się z udziałem przedstawicieli rządu. Na zjeździe tym uchwalono rezolucję, nawołującą rząd do skrajnych represji i polityki silnej ręki—dyktatury. Zjazd wyraził swą pogardę dla Dumy i

domagał się zniesienia jej i przywrócenia absolutyzmu.

Minister spraw wewnętrznych, Chwostow, zabronił zjazdu ziemstw i komitetów wojenno-przemysłowych w Moskwie, motywując swój zakaz antyrządowym nastrojem mas w tem mieście.

Naczelnik m. Moskwy nakazał zamknięcie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych, motywując swe rozporządzenie tem, że Stowarzyszenie przekroczyło ramy dozwolonej działalności, stwarzając komisję oświatowo-kulturalną, nie przewidzianą przez ustawę, oraz urządzając posiedzenia powyższej komisji bez uprzedniego zezwolenia policji.

Komitet wojenno-przemysłowy zwrócił się do władz o pozwolenie na zebrania robotników każdego komitetu bez obecności policji, aby na tych zebraniach dawać robotnikom wyjaśnienia co do przebiegu prac. Minister spraw wewnętrznych, Chwostow, pozwolił robotnikom na zebranie pod dwoma warunkami: żeby wszystkie mowy były uprzednio cenzurowane i żeby na zebraniach obecna była policja.

W Petersburgu dokonano masowych aresztowań wśród socjalistów-rewolucjonistów. Oczekiwany jest olbrzymi proces z kilkudziesięciu podsądnymi. Dochodzenie prowadzone jest przez władze żandarmskie. Wszyscy oskarżeni są na mocy paragrafu 102 za należenie do partii socjal-rewolucjonistów.

Nie wyczerpuje to oczywiście całości, gdyż większość gwałtów pokryta jest tajemnicą kancelarii żandarmskich i cel więziennych.

Rząd rosyjski jednakowoż nie porzeka na opiekowaniu się nieprawomyślnymi żywiołami tylko wewnątrz państwa, wyciąga on swą, ociekającą krwią, łapę i poza granice cesarstwa.

Oto ostatnio zwrócił się do rad gminnych w Szwajcarii z prośbą o podanie mu nazwisk wszystkich potrzebujących wsparcia poddanych rosyjskich, przebywających w Szwajcarii i w tym celu wyraża życzenie sporządzenia list jednoosobnych i przesłania tychże. Co za troskliwa opieka! Niestety wystąpienie p. Chwostowa, mającego na celu, pod pokrywką czulej opieki, otrzymanie listy emigrantów rosyjskich, było bardzo niezręczne, co zrozumieli wolni obywatele Szwajcarii i wnieśli w sprawie tej interpelację, żądając stanowczo odpowiedzi odmownej na prośbę rządu rosyjskiego.

Chyba przytoczone dowody wystarczą na stwierdzenie faktu o prześladowaniu wszelkich żywiołów wolnomyślnych przez rząd rosyjski.

A oto, co pisze, wychodzący w Genewie organ socjaldemokracji rosyjskiej „Socjaldemokrat” o nastrojach w państwie moskiewskim:

„Z armji donoszą nam o wzroście niezadowolonia i niechęci do rządu nie tylko w szeregach żołnierskich, lecz i wśród składu komendy. Rozkładające się podstawy państwowe „samodzierżawia i prawosławia” czynią swoje, ażeby otworzyć oczy nawet najbardziej zaciętym żywiołom. „Organizacja obrony” odbywa się w warunkach takiego rabunku i dezorganizacji, która pozostawia daleko poza sobą nawet epokę wojny rosyjsko-japońskiej.

Kolejniczo cierpi na chroniczną dezorganizację. W tym samym czasie kiedy braknie taboru kolejowego dla celów wojennych, zajmuje się tysiące wagonów na rzecz wysiedlania ludności żydowskiej, lub polskiej wbrew jej woli.

Co do przygotowania amunicji w Anglii i w samej Rosji donoszą, iż przygotowane pociski i naboje nie odpowiadały kalibrowi broni Rosyjskiej. Niektóre fabryki rosyjskie w przeciągu wielu miesięcy wyrobiły naboje na model broni... niemieckiej.

Z nastrojów ogólnych, nie znajdujących wyrazu w prasie, należy zanotować upadek idei monarchicznej, a w szczególności panującego domu Romanowych. Podlega on surowej krytyce nawet w sferach burżuazyjnych.

W Moskwie w ostatnich czasach szeroko jest rozpowszechnione pismo „Dołoj (precz) dinastiji!” — produkt burżuazji patriotyczno-liberalnej.

Polityka sfer rządzących podnieca przeciwko sobie wszystkich, którzy nie tęczą się przy tym gnijącym ustroju. Najbardziej zdawałoby się spokojni obywatele, przybrani teraz w kolor „khaki” (umundowanie polowych wojsk) mówią, że nie złożą broni po tej wojnie. Rząd, ściśle mówiąc klika przy dworze, szykuje się już na spotkanie rewolucji. Policja wzmocniana jest na gwałt. Mówią o niektórych pułkach gwardyjskich, których przygotowuje się na zastępców słynnych „siemionowców” — morderców robotników z roku 1905.

Chociażby nawet informacje szwajcarskiego „Socjaldemokrata” uznać za nieco wyjaskrawione z punktu widzenia partyjnego, to należy wszakże przyjąć je za prawdziwe chociażby tylko w połowie, a i to w zupełności wystarczy aby zobrazować sobie sytuację wewnętrzną w Rosji.

Nawet niezrewolucjonizowane masy ludności muszą być wrogo usposobione względem rządu.

Do bankructwa Rosji przyczynia się również niesłychany wzrost długu państwowego.

Dług ten, który już na 1 stycznia 1915 r. wynosił olbrzymią sumę 16,794,999,872 rb., wzrósł od tego czasu o 6,321,428,217 rb., czyli że obecnie wynosi 23,116,428,089 rb.!

Wobec powyższych przytoczonych ścisłych faktów i cyfr, mówiących same za siebie, śmiało twierdzić można, iż, bez względu na rezultat toczącej się obecnie wojny, Rosję oczekują w niedalekiej przyszłości niebawem wstrząśnienia polityczne i ekonomiczne i że tylko zupełna zmiana dotychczasowego systemu rządu, wstąpienia na drogę demokracji i szczerego konstytucjonalizmu, oraz zniesienie samowładztwa, może ją uchronić od morza krwi i strasznych kataklizmów wewnętrznych.

Kronika polityczna.

O żywność dla Polski.

BERLIN, 29-go marca. Otrzymało tu wiadomość z Waszyngtonu, że senator Gilbert Hitchcock z Nebraski złożył w senacie wniosek, domagający się uchwalenia 2 milionów dolarów na pomoc dla ofiar wojny w Polsce i upowładniający do użycia transportowców rządowych do przewozu żywności i odzieży do Polski, jakoteż wzywający prezydenta Stanów Zjednoczonych, ażeby wpłynął na rządy Anglii i Niemiec, aby zgodziły się na dowóz i rozdział między ludnością cywilną w Polsce, zapasów, dowiezionych ze Stanów Zjednoczonych. Wniosek odesłano do komisji. Senator Hitchcock zapewnił, że przypilnuje, aby komisja zaraz wzięła go pod obrady i możliwie jaknajprędzej przedstawiła go senatowi. Jak donosi „Dziennik Berliński”, organizacje polskie w Ameryce

wysłały do senatora Hitchcocka telegram dziękczynny za jego życzliwość względem Polaków.

Ustąpienie rosyjskiego ministra wojny.

PETERSBURG, 29 marca. Rosyjski minister wojny, Poliwanow, na własne żądanie zwolniony został ze swoich obowiązków, a na jego miejsce został mianowany szef intendencji, generał intendent, generał piechoty Szujawajew.

Poliwanow zreorganizował armję po nieszcześliwej kampanii japońskiej; jego pracy od roku 1906 do 1912, w którym to czasie był pomocnikiem ministra wojny, zawdzięcza też Rosja szybką mobilizację w obecnej wojnie. Jego dziełem jest także przekształcenie artylerji. Poliwanow objął ministerjum wojny dopiero podczas wojny teraźniejszej w lipcu 1915 r. Nie wiadomo, jaka jest przyczyna jego ustąpienia, czy niepowodzenie świeżej ofensywy rosyjskiej, czy wewnętrzne przeciwiwstąpienie polityczne z Rosji.

W kołach nacjonalistycznych podniesiono kwestję ewentualnej konfiskaty kościołów luteranckich w Rosji. Naczelnik organu nacjonalistycznego, „Nowoje Wremia”, próbuje usprawiedliwić to żądanie sekwestrem prawosławnych cerkwi w Warszawie.

„Birżewyja Wiedomości” donoszą Minister rolnictwa, Naumow, wręczył ministrowi handlu, ks. Szachowskiemu, memoriał, zawierający projekt wprowadzenia państwowego monopolu aptecznego. Projekt ma na celu rozwinięcie ruchu aptecznego i fabrykacji środków aptecznych, oraz wydatne poparcie krajowej fabrykacji artykułów leczniczych, aby uczynić Rosję niezależną pod tym względem od zagranicy.

„Riecz” donosi, że rząd wydał zakaz wydawania pism żargonowych. Ofiarą tego kroku rządu rosyjskiego padło siedem dzienników i cztery czasopisma.

Z dni zaburzeń w Baku.

Straty, spowodowane niedawnymi zaburzeniami w Baku, oszacowano tymczasowo na 1 i pół miliona rubli. Spalono ogółem 118 handlowych przedsiębiorstw.

Wyrok w sprawie szpiegów bułgarskich.

„Voss. Ztg.” pisze: SOFJA, 29 marca. Proces przeciwko sześciu rusofilom, który całe społeczeństwo bułgarskie śledziło z napięciem, ukończono. Dziś wieczorem oczekiwano na wyrok. Od godz. 5-ej nagromadziły się tłumy ludności przed gmachem sądowym, ale dopiero o godz. 9 sąd zjawił się w sali. Wyrok odpowiada oczekiwaniom. Czterech głównych winowajców Zelengowa, Siljanowa i kapitanów okrętów Prudkina i Sacharowa skazano za udowodnione szpiegostwo na rzecz Rosji na dożywotnie, ciężkie więzienie. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że chociaż w czasie szpiegostwa Rosja nie prowadziła wojny z Bułgarią, jednak przedsiębrała wrogi czyn przeciwko obronie i bezpieczeństwu Bułgarii. Dwóch oskarżonych Spisarewskiego i Cwetkowa dla braku dowodu szpiegostwa przeciw Turcji uwolniono. Apelacja przeciwko wyrokowi jest dozwolona.

Aresztowanie Niemców na wodach greckich.

BERNO, 29 marca. Według donie-

sienia „Secolo“ z Aten, statek angielski wylądował w Patres oddział żołnierzy marynarki, którzy przyaresztowali kapitanów statków niemieckich i austro-węgierskich, leżących od początku wojny w porcie. Kapitanów przewieziono na statek angielski. Żołnierze usiłovali zaaresztować także inżyniera niemieckiego, w czym jednakże przeszkodziła im ludność, poczem statek odjechał. Także nad portem Pireus wylądowano wojsko angielskie, które zabrać chciały dwa greckie, angielskim towarzystwom sprzedane, statki, poczem baterie portowe zaczęły strzelać do statków i zmusiły je do powrotu.

Według pogłosek, przyaresztowali Anglii podobno także znajdujących się na dwóch statkach niemieckich inżynierów. Francuzi wylądowali w zatoce Suda na Krecie, przeszukali składnicę z towarami i skonfiskowali naftę.

Podróż greckiego następcy tronu.

BUKARESZT, 30 marca. Pisma dowiadują się z Aten, że następca tronu greckiego ks. Jerzy, niebawem uda się w podróż do Sofji i Konstantynopola, a to celem osobistego doręczenia królowi Ferdynandowi i sultanowi własnoręcznych listów króla Konstantyna.

U komendanta Janiny.

JANINA, 29 marca. Korespondent Voss. Ztg. pisze:

Unikając jazdy morzem, dotarłem po pięciodniowej podróży z Aten do Janiny. Miasto leży nad jeziorem i powierzchniowo jest podobne do miast tureckich ze względu na moszeje i strukturę domów. Spotyka się tu często nazwiska Awerowa i Venizelosa jako nazwy hotelów i sklepów. Awerow, patriota z Epiru dorobił się milionów w Egipcie i ofiarował je Grecji na budowę floty, a Venizelos przeprowadził odcieranie Epiru od Albanii. Venizelos posiada w Janinie wpływową rodzinę, a portrety jego widnieją wszędzie obok portretu króla.

Odwiedziłem komendanta wojsk greckich Miliotisa, od którego dowiedziałem się o jego usposobieniu co do grożącej inwazji włoskiej od strony Valony.

„Nie wiem—powiedział Miliotis—czy rząd mój dopuści, żebyśmy oddali nasz kraj do dyspozycji Włochów, którzyby się tu chcieli cofnąć. W każdym razie ja nie dopuszczę do tego bez wyraźnego rozkazu z Aten, a jeżeliby taki rozkaz przyszedł, nie pozostanę na swym stanowisku. Co innego lądowanie angielsko-francuskie w Salonikach. Ale włosi nie mają uzasadnionego powodu dla swoich pretensji, a my nie mamy obowiązku zgodzenia się na to“.

Spotkałem po drodze dwóch serbskich oficerów w pełnym uniformie przy szpadach i z rewolwerami. Zapytałem więc o nich Miliotisa. Odpowiedział, że mają oni zebrać resztki armii serbskiej i odprowadzić do Santi Quaranta; niewdzięczne zadanie, dodał, gdyż z pewnością połowa, gdy będzie odżywiona i na nowo uzbrojona, znów ucieknie.

Pogłoski o zawieszeniu broni.

„Az Est“ donosi z Barcelony. Według telegramów, które tu nadeszły z Paryża, krąży w Paryżu wiadomość, jakoby w maju b. r. miał być zawarty rozejm, a w lecie pokój.

Zniszczone Verdun.

GENEWA. Jak dowiaduje się paryski „Temps“ od pewnego dziennikarza amerykańskiego, który bawił w Verdun, na miasto pada nieraz po 350 granatów dziennie. To też Verdun dojdzie niebawem do stanu, w jakim znajdują się Reims, Arras i Ypres.

Przerwa w komunikacji.

AMSTERDAM, 30-go marca. Anglia w ostatnich dniach nawiedzona została przez wielkie burze śnieżne, które porwały wszystkie linie telegraficzne na północ, północ-zachód i wschód. Liczne statki i domy uszkodzone. Nie jest nieprawdopodobnym, że i przerwanie ruchu telegraficznego z Holandją z tem pozostaje w związku.

Niektóre dzienniki przypuszczają, iż kabel został umyślnie przecięty przez Niemców.

Blokada Niemiec.

ZURYCH, 30-go marca. „Neue Zürcher Nachrichten“, omawiając wyniki konferencji paryskiej, zaznaczają, że projektowane przez koalicję odcięcie Niemiec będzie prosto ciężkim skrepieniem handlu państw neutralnych. Tenże sam dziennik zwraca uwagę, iż wprawdzie nie porażano na konferencji sprawy pokoju,

ale uchylono się również od rozważenia sprawy bojkotu ekonomicznego Niemiec po wojnie.

Zapytanie Ameryki o „Sussex“ i „Englishman“.

WASZYNGTON, 29 marca. Sekretarz stanu Lansing oświadcza, że poleceno posłowi amerykańskiemu w Berlinie zapytać rząd niemiecki, czy niemiecka łódź podwodna storpedowała „Sussex“ i „Englishman“?

Nowe propozycje koalicji.

BERLIN, 29-go marca. Korespondent peszteński „Berl. Tgblt“ donosi, że „A Vilag“, dziennik węgierski, zamieścił wiadomości z Bukaresztu o nowych propozycjach, jakie poseł rosyjski uczynił prezesowi ministrów, Bratianu, w imieniu wszystkich rządów koalicyjnych. Rządy te są gotowe zagwarantować spełnienie narodowych aspiracji Rumunii, jeżeli Rumunja przerwie niezwłocznie wysyłkę swego zboża do państw centralnych i przestanie zaopatrywać się w węgiel na Węgrzechi zamiast czego Rosja zobowiąże się pokryć zapotrzebowanie węgla w Rumunii. Nadto musiałaby Rumunja wydrzeć wszystkich Bułgarów, mieszkających w kraju, którzy śledzą ruchy wojsk rosyjskich na pograniczu, w celach szpiegowskich. Mocastwa koalicji zobowiążą się zaopatrzyć Rumunję w amunicję, tak, aby mogła wystawić armię ze 100,000 ludzi konajmniej złożoną na granicy nadnauńskiej wzdłuż kolei Bałczik—Turtukan. Koalicja spodziewa się że Rumunja niezwłocznie przerwie wszelkie stosunki z Bułgarią i odda swoją flotę handlową na użytek armii rosyjskiej. Bratianu zwołał radę ministrów, która postanowiła te propozycje w całości odrzucić.

„Berl. Tgblt“ podaje te wiadomości z zastrzeżeniem.

Rozporządzenie Cesarzkiego Jenerał - Gubernatorskwa z d. 7 marca 1916 r.

1. Niniejszem nakłada się sekwestr na: znajdujące się na składach (poza leśnictwami) w tartakach i korytach rzek, a) nieobrobione, lub tylko piłą albo siekierą obrobione drzewo użytkowe z przesztorocznego lub dawniejszego porębu, którego zapas w pojedynczym, lub w kilku należących do jednego właściciela, razem wziętych, składach, przenosi 300 metrów kub., lub 9,700 stóp reńskich; b) drzewo orzechowe (europejskie i nieeuropejskie) Bez względu na ilość.

2. Wzbronionem jest rozporządzać sekwestrowanym drzewem przez kupno, sprzedaż, lub w inny sposób, przerabianie, użytkowanie, lub przenoszenie z jednego miejsca składowego na inne.

3. Do kupna zasekwestrowanego drzewa uprawniony jest tylko Wydział Surowców Wojennych w Warszawie, gmach Banku Państwa, lub pełnomocnicy tegoż.

4. Deklaracje mają być składane do dnia 1-go kwietnia 1916 r. w Warszawie, w Wydziale Surowców Wojennych, w pozostałym zaś obszarze Jenerał-Gubernatorskwa u pp. Naczelników powiatu, lub Prezydentów Policji. Podstawą do deklaracji są zapasy, posiadane w dniu 1 marca. W deklaracji muszą być wymienione:

- 1) Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i numer domu deklarującego.
- 2) Określenie gatunku, ilości i miejsca składowego drzewa.
- 3) Wymiary długości, szerokości i grubości drzewa.

W formularze do deklaracji można się zaopatrzyć w Warszawie, w Wydziale Surowców Wojennych, w pozostałym zaś obszarze Jenerał-Gubernatorskwa—u pp. Naczelników Powiatu.

Wszelkie zapasy drzewa, które były już deklarowane, podlegają ponownemu obowiązki deklarowania. Wydane dotąd świadectwa zwolnienia od sekwestru zostają uznane za nieważne; starania o nowe—należy zwracać do Wydziału Surowców Wojennych do d. 1 kwietnia 1916 r.

5. Od obowiązku deklarowania i sekwestru jest wyłączone:

Drzewo, które z ramienia zarządu niemieckiego przeszło na własność prywatną.

6. Umotywowane piśmienne podania o zwolnienie drzewa od sekwestru, w celu handlu niem, lub przerabiania, należy składać, wraz z deklaracją, lub później, w Wydziale Surowców Wojennych, poza Warszawą zaś u pp. Naczelników Powiatu, lub Prezydentów Policji.

7. Kto przeciwko niniejszym przepisom wykroczy, lub do wykroczenia namawia, albo pobudza, podlega karze więzienia

nej do lat 5-ciu, lub pieniężnej do 10,000 marek, albo obydwóm tym karom łącznie. Prócz tego towar zostaje mu odebrany bez żadnego odszkodowania.

Warszawa, d. 7 marca 1916 r.

Jenerał-Gubernator

von Beselsr.

Rozporządzenie policyjne.

Z upoważnienia pana szefa Zarządu przy Jenerał-Gubernatorskwa w Warszawie wydaje niniejszem dla miasta Łodzi, dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego, oraz dla części powiatu łaskiego, podlegającej niemieckiej administracji, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Wywóz wszelkiego gatunku herbaty w okręgu Prezydium Policyjnego łódzkiego niniejszem zabroniony.

§ 2.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu będą grzywną do 5000 rubli, więzieniem albo aresztem do 6 miesięcy karane.

§ 3.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Łódź, dnia 27-go marca 1916 r.
Cesarzsko Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Z ziem polskich.

[Żywność dla Warszawy.

Jak donosi „Frankf. Ztg.“ ze Stockholmu: „Niedawno byli tam delegaci komitetu żywnościowego z Warszawy, celem uzyskania prawa wywozu 30,000 tonn pszenicy dla ludności w Królestwie. W tej samej sprawie był w Stockholmie również poseł Korfanty“.

Rekwirowane produkty.

Nastąpiła zasadnicza decyzja aby produkty spożywcze, konfiskowane przy rekwiizycji były przekazywane (Szekcji Taniach Kuchen K. O. m. Warszawy. Wartość towarów winna być w gotówce przez Zarząd Miasta uiszczana do Kasy Prezydium Policji.

Wykształcenie farmaceutów.

Warszawskie Tow. Farmaceutyczne zwróciło się do rektora Uniwer. Warsz. z memorjałem, żądającym wprowadzenia od roku szkolnego 1917 świadectw dojrzałości (matury) dla farmaceutów, wstępujących do uniwersytetu, przedłożenia studjów farmaceutycznych do lat trzech, oraz obsadzenia katedr nauk farmaceutycznych przez profesorów, posiadających, obok kwalifikacji naukowych, również kwalifikacje zawodowe.

Kurs budownictwa.

Niebawem rozpocznie się odbudowa zburzonych siedzib, aby więc dostarczyć pracownikom wskazówek i rad, jak należy dokonywać odbudowy zgodnie z wymaganiami higieny i polskim charakterem wznoszonych siedzib, zarząd „uniwersytetu powszechnego“ organizuje dwumiesięczny kurs budownictwa.

Stuchaczami mogą być mężczyźni od lat 18-u, posiadający podstawowe wiadomości z arytmetyki i geometrii i praktykę przy budowie. Opłata wynosi 4 grosze za godzinę. Wykłady odbywać się będą w ognisku głównym „uniwersytetu powszechnego“ (Kapuścińska 21) od 6—8 wieczorem. Kurs obejmować będzie wykłady o materiałach budowlanych, konstrukcjach, rysunkach i t. d.

Urzędowe biuro handlowe.

„Hajnt“ podaje następujące szczegóły o urzędowym niemieckim biurze handlowym w Warszawie. Urzędowy charakter biura tego potwierdzony został specjalnym rozporządzeniem jenerał-gubernatora warszawskiego, w którym udzielono instytucji tej następujących przywilejów: 1) listy wysyłane przez to biuro wolne są od cenzury, 2) biuro korzysta z telefonów rządowych w komunikacji z Niemcami i 3) towary wysyłane za pośrednictwem biura mają pierwszeństwo przed innymi.

Urzędowe biuro handlowe udziela fabrykantom i kupcom niemieckim różnych informacji o handlu i przemysle w Polsce. Poza tem do działalności biura wchodzi także inkasowanie przez sąd należności kupców niemieckich od miejscowych firm.

Biuro to pozostanie w Warszawie także po skończeniu wojny. Rada zarządzająca tego biura znajduje się przy ulicy Rymarskiej № 5 i składa się z dyrektora F. Wolera i radcy sądowego Meiersztajna. Dotychczas przeszło 200 firm w Niemczech odebrało swoje należności od miejscowych firm.

Z Wilna.

Na początku marca władze okupacyjne zarządziły spis ludności w Wilnie.

KONSULENT PRAWNY

Aleksander v. Gersdorff.

Piotrkowska 84.

Piotrkowska 84.

Porady prawne, Pedania, Prośby, Tłomaczenia

Żydzi, litwini i białorusini wyciężyli wszystkie swe siły i rozwinęli energiczną agitację, aby wykazać jaknajwiększą ilość swych rodaków. Wszystkie jednak sztuczne zabiegi na nic się nie przydały. Cyfry stwierdziły dobitnie polski charakter Wilna.

Dane spisu przedstawiają się, jak następuje: Polaków—68,687, żydów—59,112, litwinów—3,676, białorusinów—2,046, rosjan—2,101, niemców—1,047 innych—211, ogółem 136,800.

Dane powyższe wymagają pewnych poprawek. Stosownie do instrukcji wciągnano na listę jedynie ludność od 10-ciu lat wieku. Należy jednak przypuszczać, że Żydzi podawali również dzieci nie mające 10-ciu lat, gdyż ilość kart chlebowych dla ludności żydowskiej, a więc bez żadnych ograniczeń co do wieku, wynosi 60,000. Gdzieś więc musi tkwić błąd.

W każdym razie w obecnej chwili ogólna ilość ludności m. Wilna znacznie się zmniejszyła, przed wojną bowiem statystyka miejska wykazywała przeszło 200 tysięcy mieszkańców.

Ale przewaga absolutna żywiołu polskiego nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Wobecny polacy w Cesarstwie.

Według rosyjskich oficjalnych zestawień, liczba uchodźców polskich w Cesarstwie przedstawia się jak następuje:

w gubern. astrachańskiej	37,000
„ erywańskiej	120,000
„ kałuzkiej	33,000
„ jekaterynosławskiej	112,000
„ mińskiej	50,000
„ penzeńskiej	20,000
„ poltawskiej	25,000
„ smoleńskiej	25,000
„ riazanńskiej	15,000
„ samarskiej	52,000
„ jarosławskiej	10,000
„ pskowskiej	11,000
„ tambowskiej	14,000
„ twerskiej	10,000
„ besarabskiej	9,000
razem	543,000

Oczywiście, liczby te dalekie są od prawdy. W niewymienionych innych guberniach Cesarstwa schroniły się z pewnością również znaczne partie ewakuowanych rodzin polskich. I to rozproszenie uchodźców naszych po całym obszarze ogromnego imperjum zdaje się grozić największym niebezpieczeństwem. Można by domniemywać się w niem pewnej planowości zamierzeń rządu rosyjskiego, który w ten sposób pragnie zyskać dla swych rozległych przetrzeni znaczne ilości rąk do pracy, rachując może przytem, że rozdzielenie na mniejsze partie ogromna liczba uchodźców łatwiej zostanie wchłonięta przez kolos rosyjski.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— Z polskich kursów pedagogicznych.

Zarząd polskich kursów postanowił prócz zwykłych wykładów, urządzać od czasu do czasu wieczory dyskusyjno-odczytowe dla słuchaczy. Idąc dalej w tym kierunku, zarząd organizuje również szereg pożytecznych wycieczek, z których pierwsza odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę. Zostanie zwiedzona szkoła rzemieślnicza. Wycieczkę niedzielną poprzedzi wygłoszona o godz. 11 rano w lokalu kursów pogadanka inżyniera Koźmińskiego „O roli wychowania rzemieślnika na Zachodzie i w Polsce“ z uwzględnieniem historii rozwoju łódzkiej szkoły rzemieślniczej.

— Towarzystwo Krajoznawcze.

W niedzielę d. 2 kwietnia r. b. o godz. 5 i pół po poł., w lokalu Tow. — Piotrkowska 91, pani Janina Adamowiczowa wygłosi 2-gą część pogadanki p. t. „Z biegiem Wisły“, uzupełnioną przesłuchaniem. Tym razem dziatwa, dając myśla za prelegentką, zwiędzi kolejkę: Warszawę i okolice, Plock, Włocławek, Toruń, Gdańsk i inne miejscowości, leżące nad Wisłą.

— Odczyt Sokolowski.

Odczyt Sokolowski wygłoszony będą w sali Tow. akcyjnego L. Geyera (Piotrkowska 295). Pierwszy odczyt p. t. „Książę Józef Poniatowski, dożgonny wróg Rosji“ odbędzie się w sobotę d. 1 kwietnia, punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem, drugi—„Moloch rosyjski“ w niedzielę d. 2 kwietnia o godz. 3 i pół po poł.

Wypłata pensji nauczycielom.

Wypłata pensji nauczycielom szkół miejskich odbywać się będzie w sobotę i poniedziałek, według, jak zwykle, porządku literowego.

Dodatki za 20-lecie pracy.

Wydział szkolny zajęty jest obecnie zbieraniem danych o kandydatach do dodatków pensyjnych za 20-lecie pracy nauczycielskiej. Wśród nauczycieli szkół miejskich dane potrzebne zebrali dla Wydziału pp. Vogt, Musiatowicz i Jakubowicz. Osoby, które nie zwracały się do tych panów, winny zgłosić się teraz do Wydziału szkolnego w magistracie i tam podać dokładne dane, przyczem niezbędne jest przedstawienie dowodów, że służbę nauczycielską kontynuowano bez przerwy w ciągu lat 20. Spis kandydatów będzie ukończony przed 5-tym kwietnia.

Jak wynika z pobieżnych obliczeń do poboru dodatków pensyjnych będzie uprawnionych około 100 nauczycieli łódzkich.

Za szkół.

(k) W szkole miejskiej, dwuklasowej żeńskiej nr. 31 (Mikołajewska, róg Ewangelickiej) zajęcia zostały chwilowo przerwane z powodu zasląbnienia na chorobę zakaźną jednego z mieszkańców domu, w którym się mieści lokal szkolny.

Dziewczętom - uczennicom szkół elementarnych, przy kąpielach, w razie ujawnienia przez dozorczyńców w tym celu fryzjerów nie utrzymywania głowy w należytej czystości — strzyżone są włosy.

Z i wypożyczalni T. K. O.

(k) W I wypożyczalni T. K. O. (Wiłdzewska 146) wznowiono regularne wydawanie książek w środy i niedziele. Dotychczas bowiem w celu uniknięcia ścisła, mogącego się bardzo łatwo przyczynić do przeniesienia chorób epidemicznych, wydawano czytelnikom 3 książki raz na dwa tygodnie.

Wypożyczalnia otrzymała kilka egzemplarzy najnowszych wydawnictw.

Łódź a porządki.

(k) Łódź można by śmiało zaliczyć do najbrudniejszych miast w świecie, przyczynia się do tego twierdzenia w głównej mierze, urągający wszelkim, najelementarniejszym wymaganiom higieny, stan dzielnic północnych, w okolicach Starego miasta, jak również i oslawionych Bałut, gdzie też biorą początek wszelkie choroby, trapiące miasto nasze.

W stanie już o wiele lepszym znajduje się kwestja sanitarna w południowej części miasta, lecz i tutaj znajdują się liczne wyjątki — niechlujstwa.

Jednym słowem miasto nasze potrzebuje stałej opieki nad zdrowotnością, w szczególności zaś nad stanem zdrowotnym pojedynczych posesji a nade wszystko — mieszkań, albowiem Łódź obfituje w takie egzemplarze ludzkie, które jakby wrodzony już miały wstępliwą wszelkiej czystości: nie chcą — poprostu — utrzymywać swych mieszkań schludnie i porządnie. Bardzo często, co do tego ostatniego, dają się też słyszeć skargi kontrolerek Del. N. P. B., mających z takimi niechlujkami najczęstszą styczność.

Dlatego też z radością powitaliśmy rozporządzenie p. prezydenta policji o przymusowym doprowadzeniu mieszkań i całych posesji do porządku i o komisji, dokonywującej potem rewizji tych porządków.

Sprawozdanie z koncertu na rzecz „Rozdzawnictwa mleka dzieciom chrześcijańskim”

w dnia 24/II 1916 r. w Sali Koncertowej. Dochód:

Sprzedż biletów z dodatkami	rb. 797.48
Programy	163.65
Ofiara z hotelu Manteuffla	12.00
Razem	rb. 973.13

Wydatki:	
Honorarium p. Zadory, p. Mazurkiewicza, wynajęcie sali, służba, afisze, reklamy, podatek i różne drobne wydatki	rb. 381.26

Dochód netto rb. 591.87
Za taki dobry wynik kasowy koncertu, składamy gorące podziękowanie osobom, które się do tego przyczyniły, a w szczególności p. Lidji Kunderman za szlachetny i bezinteresowny udział jako solistki; paniom: Knichowickiej i Odechowskiej — za pięknie malowane afisze i programy.

Firmie Gundelach za beinteresowne ubranie kwiatami estrady. Firmie Friedberg i Kotz za urządzenie koncertu i ofiarowanie fortepianu.

Paniom Krasuskiej i Richterowej za sprzedaż programów i biletów, jako też i wszystkim innym paniom, które pracę poświęciły na tenże cel z tak dobrym wynikiem, składamy serdeczne Bóg zapłać. Zarząd.

Z Komitetu kuchennego.

(s) W dniu wczorajszym Komitet kuchennych wyplacił zapomogi za pierwsze pół miesiąca marca 87 tanim kuchniom robotniczym i dziecięcym, znajdującym się pod egidą Komitetu.

Sprzedż kartofli.

(k) Onegdaj, z powodu pogrzebu jednego z robotników, pracujących przy sprzedaży, zamieszkałego w zabudowaniach

na placu Ziębiera (Przejazd 92), sprzedaż kartofli na tym placu była chwilowo przerwana.

Fabryka politory i lakierów spirytusowych.

Panowie Ludwik Glück i Ryszard Pohl uzyskali pozwolenie od władz, na założenie w Łodzi i prowadzenie fabryki politory i lakierów spirytusowych.

Ze Stow. spożywczego „Robotnik”.

(s) Na ostatnim posiedzeniu członków Zarządu Stowarzyszenia spożywczego „Robotnik” uchwalono wydawać członkom kartki na wybrany przez nich towar, a to w celu ustalenia dywidendy, należnej członkom.

Ze Stow. „Praca”.

(s) Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego Zarządu Stow. „Praca” podzielono mandaty w sposób następujący:

Na prezesa wybrano p. Wawrzeńca Kurowskiego (ponownie), na zastępcę p. Antoniego Zientalskiego, na sekretarza p. Stefana Gajewskiego, na zastępcę p. Wacława Kowalewskiego, na skarbnika p. Józefa Tysiaka, na zastępcę p. Błażeja Pokorskiego.

Na gospodarza p. Teofila Fraczkowskiego, a na zastępcę p. Stefana Kuczyńskiego.

Z żyd. Stow. „Ostatnia Pomoc”.

(s) Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej przy Stow. „Ostatnia Pomoc” wybrano komisję, w skład której weszli pp.: B. Lipszyc, Sz. Fajtlowicz i G. Kreszow.

Obowiązkiem członków komisji mieć nadzór nad pielęgniarkami.

Ze Stow. kobiet niesienia pomocy biednym (zyd.).

(s) W celu przestrzegania przepisów sanitarnych w mieszkaniach b.ędnych chorych, Stowarzyszenie kobiet niesienia pomocy biednym chorym, wysłała kobiety, które myją mieszkania osób nie mogących zająć się tem z powodu choroby.

Karty na mace.

(s) Żyd. mieszkańcom Łodzi, oraz przedmiac, wydano 175,000 kart na mace.

Z Gminy żydowskiej.

(s) W dniu dzisiejszym Gmina żydowska wypłaciła zapomogi tygodniowe osobom, które wzięły na wychowanie podrutków.

Ogółem na wychowaniu znajduje się 59 dzieci. Zapomogi wynoszą 3 rb. tygodniowo.

Kary.

Handlarz Henoch Bender z Łodzi, Aleksandrowska nr. 12 został skazany na 200 rb. grzywny lub na 100 dni aresztu, za to że bez pozwolenia handlował węglami i brykietami, żądał za takowe wygórowanych cen, brykiety odbierał za obcemi kartami węglowymi i dla siebie zatrzymywał.

Handlarz Władysław Jezierski z Nowo-Rokicia został skazany na 30 rb. grzywny lub na 15 dni aresztu, ponieważ sprzedawał chleb bez karty na chleb i za wyższą niż ustanowiono cenę maksymalną.

Bezpłatne zakłady fryzjerskie.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Towarzystwa „Pomoc”, poza szeregiem zwykłych zarządzeń w walce z chorobami zakaźnymi, postanowiono urządzić w kilku punktach miasta bezpłatne zakłady fryzjerskie dla biedaków.

Zagadkowe zgony.

(s) Przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 26 stróż domu, porządkując na stychu przy oczyszczaniu domu, zaczął wyrzacać kupy gałganów, pośród których znalazł zupełnie już rozkładającego się trupa mężczyzny. Zwłoki były ubrane w chałat żydowski, twarzy jednakże z powodu zgnilizny niepodobna było rozpoznać. Trup posiadał gęstą i długą brodę.

Widocznie jakiś bezdomny nocował na stychu pośród gałganów, gdzie go śmierć zaskoczyła.

Zwłoki pochowano na cmentarzu żydowskim.

Przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 4, jeden z lokatorów, L. Rubin, już od soboty nie wychodził z mieszkania. Gdy onegdaj otworzono drzwi jego mieszkania, znalezione tam trupa Rubina.

Gradzisz.

(s) Ubiegłej nocy ze składu M. Tencera przy ul. Kościelnej Nr. 6 skradziono towaru na sumę 2,000 rb.

Rady Opiekuńcze.

Utworzone zostały miejscowe Rady Opiekuńcze w następujących miejscowościach:

1. W Pabjanicach.

W następującym składzie: Ks. Dziekan Tomasz Swiniarski z Pabjanic, Ks. Prefekt Edward Goz z Pabjanic, dyrektor Juljusz Tuwé z Pabjanic, Józef Hans — bywatel m. Pabjanic, Hieronim Wlazłowicz — obywatel m. Pabjanic.

Prezydjum Pabjanickiej miejscowej Rady Opiekuńczej stanowią pp.: Ks. Tomasz Swiniarski — przewodni-

czący, Ks. Edward Goz — wice-przewodniczący, Juljusz Tuwé — sekretarz.

2. W Wodzieradach.

W następującym składzie: Edward Kremy z Piorunowa, Kazimierz Kuleczycki z Wodzierad Górnych, Antoni Bartosik z Nowego Świata, Józef Malski z Przyrownicz, Marcin Ogłaza z Dobruskowa, Ludwik Skupiński z Zalesia, Jan Bieliński z Wodzierad.

Prezydjum miejscowej Rady Opiekuńczej w Wodzieradach stanowią pp.: Edward Kremy — przewodniczący i skarbnik, Kazimierz Kuleczycki — wice-przewodniczący.

3. W Wymysłowie.

W następującym składzie: Ks. Stefan Wróblewski — proboszcz z Dobruska; Władysław Kucharski — rejent i obywatel z Dobruska, Józef Walczakowski — sekretarz gm. Wymysłów, Andrzej Rożek — właściciel cegielni w Chechle, Stanisław Mudzo — gospodarz wsi Dobruń.

Prezydjum miejscowej Rady Opiekuńczej w Wymysłowie stanowią pp.: Ks. Stefan Wróblewski — przewodniczący, Władysław Kucharski — wice-przewodniczący, Józef Walczakowski — sekretarz.

4. W Głownie.

W następującym składzie: Ks. Władysław Żabczyński z Głowna, Aleksander Bryski z Głowna, Kazimierz Jabłoński z Głowna, Ksawery Jezierski z Głowna, Marcin Lenard z Głowna.

Prezydjum miejscowej Rady Opiekuńczej w Głownie stanowią pp.: Ks. Władysław Żabczyński — przewodniczący, Aleksander Bryski — wice-przewodniczący i skarbnik, Kazimierz Jabłoński — sekretarz.

Bi-Ba-Bo.

Szereg beneficjów w Bi-Ba-Bo zakończy jutrzejszy beneficj pani Rode-Jasińskiej, która jest zbyt dobrze znaną stałym bywalcom Savoy'u, darzących ją swoją sympatją, by potrzeba było zachęcać ich do stawienia się na jej beneficj.

Napewno więc salony kawiarni „Savoy” zaroją się jutro od sympatyków pani Rode-Jasińskiej, gdyż lwią część programu wypełni pan Karol Hanusz, którego ostatnie dwa występy odbędą się w sobotę i niedzielę.

Panna Tola, moda l... łaciny.

Historja żalosa, a smętna.

Pewnego pięknego popołudnia panna Tola oświadczyła krótko rodzicom:

— Od jutra zaczynam się uczyć łaciny.

Rodzice ze zdziwienia wprost oniemieli.

— Tola, bój się Boga, co ci do głowy strzeliło! Na takie czasy chcesz się uczyć łaciny... — z ledwością wymówił przerażony ojciec po dłuższej chwili milczenia.

— Na co pannie z przyzwoitej rodziny i do tego jeszcze na wydaniu — łacina — lamentowała matka.

Tola, uroczą blondyneczką, o wielkich niebieskich oczach, z czującym uśmiechem, poczęła wyluszczać przerażonym rodzicom motywy jej — w ich mniemaniu — szalonego postanowienia.

— Chcę studjować i od przyszłego roku akademickiego imam zamiar wstąpić na uniwersytet warszawski.

Matka stała się blada jak najczystsza pszenka czterozerowa.

— Boże! Boże! doczekaliśmy się ładnej pociechy! Moja córka — studentką!.. Tola przerwała matce:

— Oho, bo mama należy do starej generacji... nie rozumie tego przewrotu, jaki się teraz dokonyuje we wszystkich dziedzinach życia i tych nowych horyzontów, które się obecnie przed kobietą odkryły. Chcę zostać czymś więcej, niż zwykłą gospodynią — będę studjować *couté que couté*; zresztą — tu uśmiechnęła się ironicznie — niech mama wie, że doktorat, jaki za 5 lat

postaram się uzyskać, będzie więcej wart, niż milionowy posag.

Ojciec, obliczający wartość każdej rzeczy, jeśli już nie w mamencie, to w odpowiednich ilościach worków mąki, fur kartofli, wagonów węgla, kilogramów cukru, beczek oleju — zauważył z goryczą:

— Ładny mi posag. Chyba wariat nań się połasi.

Jednakże panna Tola, wytoczywszy całą ciężką artylerię swych argumentów, popartych, najrzemian, to gniewnymi, to czarownemi minkami — zdołała rodziców przekonać.

I poczęła się panna Tola uczyć łaciny.

Odtąd nis innego nie wychodziło z jej przeslicznych usteczek, jak: *mensa, mensae, mensae, mensam... lauda, laudas, laudat i t. p.* A liczni adoratorzy zapewniali ją, że jej z tym bardzo do twarzy. Ach! a *propos* tych adoratorów!

Panna Tola podzieliła znajomych przedstawicieli pięci brzydkiej na dwie kategorie; na nie znających łaciny, których traktowała z największą pogardą i na władających szlachetną mową Cyncrona i Wergiljusza, dla których miała zawsze w rezerwie słodkie słówko i czule spojrzenie.

W domu panna Tola przesładowała swą łaciną całe otoczenie. Prawie codziennie, zwykle przy obiedzie, tłumaczyła oszołomionym rodzicom, że gdyby nie łacina, to język polski nie posiadałby wielu najpospolitszych słów, a gdy pewnego 'dzionka przy zakupie kartoflanej, oświadczyła, iż słowo „nowy” pochodzi od łaskiego „novus” — ojciec nie wytrzymał i rozchorował się; wyzdrowiał dopiero po tygodniu, gdy mu panna Tola dała słowo, że więcej przy nim o łacinie ani piśnie.

Uplynieło tak kilka miesięcy.

Wózki dziecinne, coraz to częściej ukazujące się na ulicy Piotrkowskiej w porze obiadowej, były dla panny Toli pierwszymi wiadustami wiosny.

Dla panny Toli słowo „wiosna” łączyło się zawsze z nowym kostjumem, nowym kapeluszem, nowymi pantofelkami, a nawet z specjalnym wiosennym uśmiechem, jaki krasiał jej lica.

Właśnie teraz nastąpiła najlepsza pora, by *wywiosennić się* — myślała — ale cóż, gdy uczyć się łaciny 4—5 godzin dziennie, nie będę miała czasu na ciągłe wizyty u szwaczek i modystek.

Ale gdy następnego dnia ujrzała swą przyjaciółkę, ubraną *à la dernière mode*, nie wytrzymała i poszła do krawcowej.

Tego dnia lekcji łaciny nie miała.

W następnym tygodniu panna Tola odwiedzała bezustannie to szewca, to jedną modystkę, to drugą, to sklepy z materiałami na kostjomy, tak, iż nie mogła łacinie poświęcić ani jednej minuty.

Trudno — rozumowała — przecież muszę się modnie ubrać.

Później panna Tola zaczęła chodzić do przysmaków, już wtedy na łacinę nie było czasu — całe dnie wypełniały jej konferencje z krawcowymi.

Panna Tola toczyła * ze sobą walkę wewnętrzną, tak straszną, o jakiej się nawet bajronowskim i szekspirowskim bohaterem nie śniło.

Jestestwo jej rozdziwiło się na dwa „ja” — jedno wołało:

...łacina! studjaj! doktorat!..

drugie:

...kapelusze! kostjume! pantofelki!..

Każdy, kto zna naturę kobiet z góry może przewidzieć wynik tej walki. Panna Tola przepasała książki łacińskie różową wstążeczką, skropiła rzęsiście łzami i schowała do pudła z najniemodniejszemi kapelusami, a ilekroć wzrok jej padał na ten ką, gdzie ono stało zbierało jej się na płacz.

Biedna, nieszczęśliwa, panna Tola!

Dopisek zecera: Adoratorzy bez łaciny wrócili do dawnych łask.

SALA KONCERTOWA, Dzielno 18. Łódzku Orkiestru Symfonicznu.

W Srodę, dn. 5-go Kwietnia 1916 roku, o godz. 8-iej wieczorem

KONCERT

Bronisława HUBERMANA

Akompanjament: prof. LUDWIK URSZTEIN.

W programie m. in. Czajkowski — Koncert skrzypcowy D-dur, Brahms — Sonata G-dur, Gounod — Wienawski — Fantazja z „Fausta”, Wagner — Włoch — pieśń konkurs. Mistrzowie śpiewacy z Norymbergi

Bilety w cenie od 55 k. do rb. 3.25, Łoże rb. 8 i 10 do nabycia w binzce konc. Friedberg i Kotz, Piot. 90.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.
30-go marca. — Urzędowo.
Z widowni zachodniej.

W okolicy Lihons, mały oddział niemiecki przywiódł, z wycieczki na stanowiska francuskie, jako jeńców, kapitana i 57 żołnierzy. Na zachodzie od Mozy, po silnem przygotowaniu ogniem, francuzi wznawili ataki w celu odzyskania stanowisk leśnych na północnym wschodzie od Avocourt; zostały one odparte. W południowo-wschodniej części lasu doszło do zawziętych walk z bliska, trwających również w nocy, aż wreszcie dziś rano przeciwnik musiał ustąpić. Walka artyleryjska toczy się z wielką siłą nadal po obu stronach Mozy. W walce w powietrzu na wschodzie od Baupaume, porucznik Immelman wyłączył z boju dwunasty latawiec nieprzyjacielski, dwupłatowiec angielski, lotnicy z którego znajdują się w naszym reku. Bomby zrzucone przez nieprzyjaciela na Metz zabiły żołnierza a kilku innych ranili.

Z widowni wschodniej.
Na południu od jeziora Narocz, rosjanie zaniechali swych ataków.

Natomiast artylerja ich była nadal bardzo czynną tutaj i na zachodzie od Jakobstadtu, oraz na północy od Widsy. Pod Postawami nastąpił spokój.

Z widowni bałkańskiej.
Nic nowego.
Naczelne Dowództwo Wojskowe
Urządowy komunikat austrijski.

WIEDEN, 30-go marca.
Z widowni rosyjskiej.
W niektórych miejscach trwają walki straży przednich.

Z widowni włoskiej.
Na goryczyjskim obszarze walczono zawzięcie dzień i noc. U przyczółka mostowego przystąpiły do boju po obu stronach duże siły. Nasze wojska wzięły tutaj do niewoli 350 żołnierzy, wśród nich ośmiu oficerów. Nader silnym jest ogień artyleryjski w odcinku płaskowzgorza Doberdo. Na wzgórzach na wschodzie od Selcu, toczy się walka dalej o kilka okopów. Jedna z naszych flotyl latawców wodnych obrzuciła gęsto bombami baterje nieprzyjacielskie u ujścia Sdopy. W odcinkach Felli i Ploeken, na froncie Dolomitów i pod Rivą walki działo.

Z widowni południowo-wschodniej.
Niema wydarzeń.
Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rasyjskiego sztabu generalnego.
PETERSBURG, 29 marca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 28 marca.

Front zachodni: Pod Rygą ogień działowy i karabinowy. Artylerja nasza miała celne strzały w nieprzyjacielskich rowach i baterjach na zachód od Olai i przed przyczółkiem mostowym pod Uexküll. Pod Jakobstadtem niemy po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskim atakowali w okolicy wsi Warsung (13 km. na południe od Jakobstadtu) lecz zostali odparci.

W okolicy na północ-zachód od Postaw nieprzyjacieli stawia gwałtowny opór i wykonywa w niektórych miejscach zacięte kontrataki. Nad jeziorem Narocz nieprzyjacieli zajęli las na południe od wsi Mokrzyce, lecz wyrzuciliśmy Niemców w kontrataku z północnej części lasu, zdobywając dwa karabiny maszynowe i ujmując jeńców z czterech rozmaitych pułków. W okolicy błot fińskich, oraz w części frontu na północ i południe stąd, walki trwają.

Galicja: Na północ od Bojan wysadziliśmy równocześnie 13 min. Następnie piechota nasza przebiegła w szturmie dwa rzędy rowów nieprzyjaciela. Pozostali przy życiu obrońcy wysadzonych w powietrze utwierdzeń zostali wygubieni za pomocą granatów ręcznych i w walce na białą broń. Uję-

liśmy 1 kadeta i 125 żołnierzy i zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe, 1 miotacz min i 1 przyrząd do rzucania bomb, oraz reflektor, wielką ilość ręcznej broni palnej i 5 dział. Te wszakże musieliśmy po walce zupełnie popuścić, ponieważ nie można ich było odprowadzić.

Mimo niepogody na całym froncie i nadzwyczaj trudnych warunków terenowych nasze gotowe do poświęceń wojska wykonywają każdy rozkaz, jaki otrzymują.

Morze Czarne: Nasze torpedowce zatopiły 10 żaglowców nad wybrzeżem anatolskim, zburzyły dwa mosty i zapaliły wystrzałami składnicę z amunicją.

Front kaukaski: Na pobrzeżu wojska nasze złamały silny opór nieprzyjaciela. Wyrzuciły one, po przygotowaniu artyleryjskim floty, Turków z ich stanowisk w okolicy doliny Balfaczi i zajęły po walce miasto Ofli, nad wybrzeżem Morza Czarnego (48 km. na wschód od Trapezuntu). Pod wieczór Turcy na całym froncie nadbrzeżnym podejmowali bezustannie kontrataki, które ze skutkiem odpieraliśmy. Na południowo-wschód od Bitlisu (40 km.) zajęliśmy po walce w nocy z 24 na 25 marca miasteczko Khisan. Turcy, broniący tej miejscowości, uciekli na południe.

Kurs rubla.

BERLIN, 30 marca.
100 rb. = 177 marek, co odpowiada kursowi 56,3 rb. za 100 marek.

Teatr Polski
(Cegielniana 63).
Bilety do nabycia w Cukierni Gostomskiego, w d. zaś widowisk — w kasie teatru.

W Sobotę, 1 Kwietnia 1916 r. o godz. 7 i pół wiecz.
Opieka wojskowa
Komedia w 3 aktach, Stanisława Bogusławskiego.

W Niedziele, 2 Kwietnia o 3 pp. po cenach popularn.
Zygmunt August
(Złote więzy)
Sztuka w 5 aktach, LUCJANA RYDLA.

W Niedziele, 2 Kwietnia 1916 r. o g. 7 i pół wiecz.
Faworyt Carowej
Katarzyny II
Sztuka w 5-ciu aktach, ELIZY BOSNIACKIEJ

BI-BA-BO
Kabaret literacki
w hotelu „S A V O Y“
Krótka 6.

W Sobotę, d. 1 Kwietnia 1916 r. Początek o g. 9 w.
Benefis
Rode - Jasińskiej
Wieczór pieśni, humoru i nastroju.

W Niedziele, d. 2 Kwietnia 1916 r. Początek o g. 9 w.
Ostatni pożegnalny występ
Karola Hanusza
Udział przyjmą: M. Szoslandowa, Rode - Jasińska, Hanusz, Szosland, Michałowski, Woźniak i w. i.

DZIELNA 18. SALA KONCERTOWA DZIELNA 18.
W Sobotę, dnia 1-go Kwietnia 1916 r. Początek o godzinie 8-iej wiecz.
Koncert Benefisowy
Prof. S. Zylberca
połączony z 10-cioletnim jubileuszem pracy na polu pedagogicznym.
W Koncercie przyjmą udział wzmocnione chóry Łódz. Tow. Muzycznego „H a z o m i r“ wraz z solistami i poszczególni uczniowie klasy śpiewu. Szczegóły w programach.
Bilety do nabycia w Biurze Koncertowym Friedberga i Koca Piotr. 90.

OGŁOSZENIE.
Ogrodzenie cmentarza wojskowego „Bratnia Mogiła“ przy ul. Letniej ma być zaopatrzone w dwie bramy i dwie furtki, z kutego żelaza. Roboty te są do oddania drogą licytacji „in minus“. Reflektanci mogą otrzymać odpowiednie rysunki w Biurze Wydziału Budowlanego przy Magistracie po uiszczeniu opłaty taryfowej w wysokości Rubli 2. Kosztorysy winny być nadesłane w terminie tygodniowym do Wydziału Budowlanego.
MAGISTRAT.
Wydział Budowlany.

Kantor i skład przetworów chemiczn.
Oleje i smary
firmy
D. Mościbórskiego. ŁÓDŹ, Zawadzka 19.
Znajduje się przy ulicy Wilezkiej 78.

Poszukuję 2-eh pokoi
wycelowanych z wygodami od frontu na I-em lub II-ym piętrze z balkonem przy ul. Piotrkowskiej między Działną a Ewangelicką. Oferty pod „Pilno“

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Odpadki z drzewa świątkowego
wozami do oddania
bezpłatnie
Szczegółów udziela **Wojenna-Słone Tow Akc.**
ul. Piotrkowska № 153.

Kąpiele Karola Walla
Mikołajewska 95, róg Główniej.
Lokal cały odnowiony, podług ostatnich wymagań higieny — Otwarcie lokalu nastąpi dnia 31-go Marca 1916-go roku.

Do nauki języka polskiego
poszukuje wykształconego polaka lub polki chrześcijan. Zostać można po poł. między godz. 2 i pół i 3 i pół ulica Nawrot № 15, u Najdy.

„ALA“ eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niestapione przy kaszlu i grypcie. Dostać można w aptekach, większych składach aptecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA“ poleca apteka W. Danielińskiego Piotrkowska 127.

AI AI AI AI O kazyjnie bardzo tanio meble używane po wyjeździe do sprzedania: 2 sypialki dębowe, kredens, 2 stoły jadalne, 18 krzeseł dębowych, otomana dywanowa z materacem przekładanym, 3 garnitury salonowe, segar stojący, 2 trema, lodownia, 2 biurka, 3 stoły biurowe, Lampy naftowe i gazowe, 2 wózki dziecięce, 2 ehomonta, platforma lekka z bokami, fortepian czarny krótki. Magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I-sze piętro front. W Niedziele i święta otwarty od 1 do 6-iej.

A. A. A. Kupuję i sprzedaję maszyny do szycia. Brzezińska 10 m. 9, front Placek.

A. A. A. Meble sprzedam tanio. Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro.

Agromom, były poznawczyk, w silne wieku, energiczny, samotny, poszukuje posady zaraz lub później. Wiadomość: apteka Albrechta Easak.

Biuro prósb A. V. Gersdorffa, Piotrkowska 84.

Biuro Prósb St. Ruździńskiego, Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Gorsety, gorsecki, pasgorsety, biustonosze gotowe oraz obstalunkowe podług wybranych towarów poleca pracownia pierwszorzędną „RENOMA“, Łódź, ul. Główna 17.

Gorszarka (maszynistka) zdolna, potrzebna. Oferty z polaniem warunków, nadsyłać do „Gazety Łódzkiej“, pod „Chrześcijanka“.

Kapcie używany werk wiatraczny: koło białowe koło szatorowe czyli delling, zubrownik, 1 para kamieni francuskich i inne transmisje. Wiadomość: Młynarz Bolesław Jarosiński, Wiosna Kienko gmina Dobra.

Powiatu owocowe, dobrze uchrzesa, wyborne 38 kop. funt u Pawliaka, Widzewska 109.

400 pudów drzewa suchego, rąbanego, dla piekarzy, sprzedam. Franciszkańska 25. W. Tyliński.

Trzeba zdolna panna do krawieczyny. Wólczańska 62. Pracownia „MARJI“.

Trzeba służąca do obowiązków w gospodarstwie przy ul. Brzezińskiej № 104 m. 29.

Power mało używany, sprzedam ul. Rzgowska № 2 m. 16, front.

Z powoda wyjazdu, sprzedam urządzenie sklepowe, ul. Miśca 59, m. 8.

Fotka Ronke zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Brzezińskiej.